

Sygn. akt I ACa 485/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Małgorzata Dzięciołowska

Sędziowie : SA (...)

SA Anna Beniak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. K.**

przeciwko **A. K.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 28 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 232/15

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 485/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 28 stycznia 2016 roku w sprawie z powództwa E. K. przeciwko A. K. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił powództwo.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela

i przyjmuje za własne, a z których wynika, że E. K. zawarła związek małżeński z A. K. w dniu 18 lipca 1998 roku. Z tego związku narodziło się troje dzieci. Do listopada 2010 roku powódka zajmowała się dziećmi i prowadzeniem domu oraz pomagała pozwanemu w prowadzeniu działalności gospodarczej. Od 2010 roku sama prowadzi działalność gospodarczą - jubilerską i lombardową w W.. Mieszka z dwoma synami. Płaci alimenty na dorosłą córkę w wysokości 300 złotych miesięcznie. A. K. utrzymuje się z renty w wysokości około 830 złotych miesięcznie oraz z dochodów z działalności gospodarczej w wysokości około 2.600 złotych miesięcznie. Płaci alimenty na synów w wysokości po 500 złotych miesięcznie. Mieszka z córką stron. Płaci alimenty na dziecko z pierwszego związku. Na początku czerwca 2014 roku uruchomił działalność kantorową, a wcześniej pomagał żonie w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, z której dochody były przeznaczane na zaspokajanie potrzeb całej rodziny.

Aktem notarialnym z 13 lipca 2000 roku sporządzonym przed notariuszem D. M. w Kancelarii Notarialnej w W. za nr Rep. A 1606/2000, E. K. darowała swojemu mężowi A. K. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego,

położonego w W., na osiedlu (...), postanawiając, iż prawo to będzie stanowić wspólność ustawową w jakiej oboje małżonkowie wtedy pozostawali.

W 2011 roku powódka zlikwidowała 6 lokat i przekazała siostrze A. M. kwotę 59.873 złotych bez zgody i wiedzy pozwanego.

W 2014 roku z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej powódka uzyskała dochód w wysokości 83.891,78 złotych, a w okresie od 1 lipca

do 31 grudnia 2014 roku w wysokości 46.699,79 złotych.

Strony od kilku lat pozostają w ostrym konflikcie, od 2012 roku sypiają w oddzielnych pokojach. W dniu 14 czerwca 2014 roku powódka wyprowadziła się z młodszym synem do wspólnego mieszkania stron. Po pewnym czasie zamieszkał z nią starszy syn. Córka stron pozostała w domu z ojcem. Od tego czasu do stycznia 2015 roku pozwany nie przekazywał powódce pieniędzy na utrzymanie dwóch synów. Strony nie dzieliły się także dochodami z prowadzonych działalności gospodarczych. Od lipca 2015 roku mają zniesioną wspólność ustawową na mocy orzeczenia Sądu Rejonowego w Wieluniu.

Od początku 2015 roku toczyła się między nimi sprawa o alimenty na dzieci.

W listopadzie 2015 roku powódką wniesła również sprawę o rozwód.

W 2013 i 2014 roku nastąpiło zaognienie relacji stron, które wszczyły awantury z byle powodu, czasami dochodziło do wzajemnych przepychanek i poszturchiwań, zwłaszcza ze strony pozwanego. Głównym tematem sprzeczek i kłótni były sprawy finansowe i kłopoty z dorastającą córką.

W nocy 20 marca 2014 roku pozwany poszedł do sypialni powódki, chciał z nią porozmawiać. Stał nad jej łóżkiem kilka minut. Powódka obudziła się. Po krótkiej rozmowie dotyczącej wzajemnych konfliktów, pozwany zaproponował powódce napisanie pozwu o rozwód. Pozwany chciał sprzedać wspólne mieszkanie, by założyć własną firmę, jednak powódka nie wyraziła na to zgody, zaproponowała zaciągnięcie na ten cel kredytu, ale z tego pomysłu również się wycofała. Pozwany zaproponował dokonanie podziału majątku, jednak powódka nie wyraziła zgody. To prowadziło do eskalacji konfliktów.

Do sierpnia 2014 roku pozwany miał swobodny dostęp do siedziby firmy żony, miał też ustne upoważnienie do reprezentowania jej w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Swoją działalność prowadził obok sklepu żony. W dniu 26 czerwca 2014 roku A. K. zabrał różne rzeczy znajdujące się w sklepie powódki, które należały do stron i do klientów sklepu. Zamknął je w swoim sejfie, chciał się nimi podzielić. Po interwencji policji wszystkie rzeczy zostały zwrócone powódce po kilku dniach. W tym samym dniu powódka wywiozła resztę wartościowych rzeczy, o tym fakcie pozwany powiadomił policję. W dniu 23 lipca 2014 roku około godziny 17.00 pozwany przyszedł do sklepu powódki, zażądał od niej targu i chciał podzielić się złotem. Gdy powódka odmówiła, zamknął sklep i nie chciał go wypuścić bez rozmowy. Między stronami doszło wtedy do szarpaniny, gdy powódka chciała zatelefonować na policję, a pozwany wyrwał jej telefon. Około godziny 18.30 pozwany otworzył sklep, gdyż strony nie doszły do żadnego porozumienia.

W dniu 22 sierpnia 2014 roku pozwany po raz kolejny zabrał różne rzeczy ze sklepu powódki, gdyż chciał się nimi podzielić. Po kilku dniach powódka odzyskała wszystkie zabrane jej rzeczy. Przeciwno pozwanemu został skierowany akt oskarżenia w związku z zabraniem rzeczy w dniu 26 czerwca i w dniu 22 sierpnia. Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2015 roku, który nie jest prawomocny, pozwany został uniewinniony od zarzucanych mu czynów.

W piśmie z dnia 04 września 2014 roku powódka odwołała darowiznę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego

w W., na osiedlu (...), z powodu rażącej niewdzięczności męża. Według niej pozwany dopuścił się względem niej zachowania wypełniającego znamiona czynu zabronionego - dwukrotnie zabrał rzeczy znajdujące się w sklepie, przez co uniemożliwił uzyskiwanie dochodów z działalności gospodarczej, naruszał wielokrotnie jej godność osobistą, czym zmusił do opuszczenia wspólnego domu, nie łożył na utrzymanie rodziny i pomógł o kradzież wspólnych rzeczy. Powódka wezwała pozwanego do stawienia się w kancelarii notarialnej, ale pozwany na to nie zareagował. Powyższe pismo zostało doręczone pozwanemu 8 września 2014 roku.

Dokonując oceny prawnej, Sąd Okręgowy podniósł, że żądanie pozwu jest sformułowane lapidarnie i nieprawidłowo, gdyż przedmiotem odwołania (po rozdzieleniu majątkowej) może być tylko udział we wspólności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Natomiast powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego o przeniesieniu na jej rzecz prawa do lokalu mieszkalnego. Takie żądanie nie może być uwzględnione. Należy też dodać, że w momencie wszczęcia postępowania strony pozostawały we wspólności ustawowej, zatem powództwo podlegało w tamtym czasie oddaleniu.

Przechodząc do wyjaśnienia przyczyn oddalenia powództwa Sąd pierwszej instancji podkreślił, że samo złożenie oświadczenia woli w przedmiocie odwołania darowizny nieruchomości (ograniczonego prawa rzeczowego) skutkuje upadkiem causa donandi, lecz nie unicestwieniem z mocy samego prawa prawnorzeczowego skutku umowy darowizny. Przeniesienie to powinno nastąpić w drodze umowy. W przeciwnym razie pozostaje darczyńcy droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności nieruchomości, a rzeczą powoda jest wykazanie zasadności takiego żądania, aby sąd mógł zobowiązać pozwanego obdarowanego do przeniesienia na powoda darczyńcę prawa własności określonej nieruchomości (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy rozważył zachowanie się obdarowanego wobec powódki w kilku płaszczyznach, a mianowicie na gruncie odnoszenia się pozwanego do powódki, okoliczności zaboru towaru ze sklepu przez pozwanego oraz zapewnienia powódce odpowiednich warunków bytowych.

Przenosząc przywołane w treści uzasadnienia poglądy doktryny i judykatury na grunt niniejszej sprawy, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w zachowaniu pozwanego nie sposób dopatrzeć się cech rażącej niewdzięczności wobec osoby powódki. Nie można w ocenie tegoż Sądu przyjąć, że jego zachowania nakierowane były na wyrządzenie krzywdy powódce, w tym szkody majątkowej.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że niektóre zachowania wskazane przez powódkę rzeczywiście miały miejsce, jednakże nie były one rażące i wynikały z konfliktów rodzinnych. Sąd Okręgowy zauważył, że strony od wielu lat są małżeństwem, a ich zachowania wobec siebie nie odbiegały od zachowań typowych związków z takim stażem. Dochodziło między nimi do konfliktów zarówno na tle finansowym, jak i na tle rodzinnym. Jednak nie miały one charakteru patologicznego. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność tego rodzaju, że często dochodziło pomiędzy małżonkami do utarczek słownych, a czasami nawet i do przepychanek, nie świadczy jeszcze o tym, że były one powzięte przez pozwanego z zamiarem skrzywdzenia powódki. Wynikały z emocji i natężenia konfliktu. Ponadto, jak wynika z zeznań córki stron, która była świadkiem zdarzeń pomiędzy nimi, przyczyna nieporozumień leżała zazwyczaj po obu stronach.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że powódka upatruje również rażącej niewdzięczności męża w tym, iż dokonał on zaboru mienia ze sklepu, czym według niej dopuścił się przestępstwa na jej szkodę. Okoliczność ta nie została udowodniona, gdyż wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 2 grudnia 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt. II K 988/14, wprawdzie nieprawomocnym, pozwany został uniewinniony od zarzucanych mu czynów.

Jak wynika z zeznań stron, rzeczy zabrane przez pozwanego prędzej czy później wracały w ręce powódki po krótkim czasie. Pozwany tłumaczył, że zabrał rzeczy, gdyż chciał, by powódka się nimi podzieliła. Czuł się ich współwłaścicielem. Pozwany zabierał rzeczy ze sklepu w czasie, w którym konflikt między stronami był bardzo zaogniony. Stronami targały różne emocje. Powódka nie chciała podzielić się rzeczami, ponieważ bała się, że nie będzie miała czym handlować i splajtuje, natomiast pozwany bał się, że żona wyprzeda cały ich majątek wspólny, przez co uniemożliwi mu otrzymanie stosownej spłaty. W ocenie Sądu Okręgowego nie można stwierdzić, że działania pozwanego były pozbawione racjonalnego uzasadnienia i skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze.

Odnosząc się natomiast do twierdzeń powódki, braku ze strony męża zapewnienia jej odpowiednich warunków bytowych, Sąd Okręgowy uznał, że jej zapatrywania w tym zakresie, też nie są zasadne.

Z zeznań stron wynika, że na początku małżeństwa pozwany sam prowadził działalność gospodarczą, z której to zaspokajał potrzeby całej rodziny. Natomiast po zaprzestaniu jej prowadzenia i po podjęciu działalności przez powódkę, to na niej spoczywał większy ciężar zaspokajania potrzeb rodziny, szczególnie pod względem finansowym. Jednak nie może ująć uwadze to, że podczas prowadzenia przez powódkę sklepu jubilerskiego i lombardu, pozwany przebywał w siedzibie firmy, pomagając powódce w kierowaniu placówką. Powódka godziła się na taką pomoc i nie miała do męża pretensji. Dopiero po jakimś czasie zaczęło między nimi dochodzić do konfliktów związanych z funkcjonowaniem działalności, które to konflikty zostały przeniesione także na grunt prywatny.

Strony nie potrafiły się porozumieć co do sposobu i warunków podziału zysku. Powódka w zasadzie sama dysponowała przychodami, założyła konta i lokaty, do których pozwany nie miał dostępu, o których nic nie wiedział, a o co miał pretensje. Ponadto kiedy pozwany sam chciał rozpocząć działalność kantorową, powódka wycofała się z obiecanej pomocy dla niego - wzięcia kredytu na ten cel, nie chciała też sprzedać wspólnego mieszkania. Dlatego pozwany, wobec wcześniejszych zachowań żony, również nie chciał dzielić się z nią uzyskiwanymi dochodami. Ponadto utrzymywał córkę K. i przez pewien czas starszego syna.

W tych warunkach, nie można zgodzić się z powódką, że działania pozwanego miały na celu pozbawienie jej środków do życia i były ku temu ukierunkowane. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że dochody powódki w okresie narastającego sporu o finanse (lipiec - grudzień 2014 roku) nie były niskie, wynosiły około 50.000 złotych, a jej twierdzenia o konieczności zaciągania pożyczek na życie od matki i siostry są gołosłowne i nieprzekonywujące.

W świetle wszystkich powyższych ustaleń oraz biorąc pod uwagę poglądy doktryny i orzecznictwa, twierdzenia powódki, dotyczące zachowania pozwanego, mające świadczyć o jego rażącej niewdzięczności, okazały się – zdaniem Sądu Okręgowego - gołosłowne.

Reasumując, Sąd pierwszej instancji jeszcze raz podkreślił, że pomiędzy powódką, a pozwanym od kilku lat istnieje konflikt i stosunki pomiędzy nimi nie są najlepsze, a pewne zachowania pozwanego wobec powódki nie zasługują na społeczną aprobatę. Jednocześnie jednak stopień negatywnych zachowań pozwanego nie był tak intensywny, aby możliwe byłoby ocenienie ich w kategorii rażącej niewdzięczności. Wiele nieporozumień dotyczyło rzeczy bardzo błahych, nieistotnych, wynikało z konfliktowego usposobienia zarówno żony, jak i męża.

Niewłaściwe zachowanie pozwanego nie miało charakteru upornego, czy długotrwałego i przede wszystkim nie były nakierowane na wyrządzenie krzywdy żonie. Być może zachowania pozwanego nie były zgodne z wyobrażeniami powódki, lecz w większości przypadków wynikały z narastającego konfliktu, emocji, a także z zachowania samej powódki. Ponadto dotyczyły okresu poprzedzającego wniesienie sprawy o alimenty, o rozdzielenie majątkową i rozwód. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie dopuścił się wobec powódki rażącej niewdzięczności i dlatego powództwo podlegało oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając go w całości. Skarżąca zarzuciła:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zgromadzonego materiału dowodowego oraz wyciągnięcie wniosków sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. i art. 23 k.r.o.;
- 3) sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, uwzględnienie powództwa i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wniosł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania jurydyczne Sądu Okręgowego dokonane w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu drugiej instancji podniesione przez powódkę zarzuty nie są trafne.

W pierwszej kolejności Sąd drugiej instancji uznał za zasadne odniesienie się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, albowiem li tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Przede wszystkim nie zasługiwał na aprobatę Sądu drugiej instancji zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Należy bowiem podkreślić, że o sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego można mówić wówczas, gdy w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami, czyli, że stan ten w świetle materiału nie stanowi harmonijnej całości. Chodzi tu o błędy popełnione przy ocenie dowodów (przekroczenie granic swobodnej oceny) oraz przy dokonywaniu poszczególnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie logicznego wnioskowania.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw ku temu, żeby przyjąć, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest sprzeczne z okolicznościami, które zostały ustalone w toku postępowania. Nie można zarzucić temu Sądowi, że wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, czy też przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy (fakty nie potwierdzone materiałem), bądź przeciwnie - uznał za nieudowodnione pewne fakty mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebrany materiale.

Podobnie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c., który dla swej skuteczności wymaga wskazania przez stronę skarżącą przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności powinny zostać przez nią podane, kryteria oceny, które naruszone zostały przez Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390).

Uwzględnienie bowiem przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Zatem powódka winna była wykazać w wywiedzonej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego,

gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Jeśli z materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez ten Sąd ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2013 roku, sygn. akt I ACa 1466/12).

Tymczasem w przedstawionym środku odwoławczym apelująca nie wskazała nawet na dowody, których oceny - w jej przekonaniu - Sąd pierwszej instancji dokonał z naruszeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i nie zaprezentowała żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych.

Powódka nie wskazała jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego. Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, LEX nr 1223454). Z treści apelacji wynika jedynie, że powódka upatruje naruszenia przepisów postępowania i uchybień procesowych Sądu, głównie w tym, że jej zdaniem przeprowadzone postępowanie dowodowe mogłoby służyć rozpoznawaniu sprawy o rozwód, nie zaś w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli.

Wbrew jednak odmiennemu oczekiwaniu skarżącej, Sąd Apelacyjny uznał, że na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które nie pozostają w sprzeczności ani z zasadami logicznego rozumowania, ani doświadczeniem życiowym. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji poddał ocenie całość okoliczności, uwzględniając przy tym pełny kontekst wydarzeń. Poczynione ustalenia faktyczne i oceny zostały wszechstronnie, przekonywująco i logicznie uzasadnione. Stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o postępowanie dowodowe przeprowadzone

w kierunku postulowanym przez strony. Niezadowolenie zaś powódki z treści rozstrzygnięcia, albowiem dla niej niekorzystnego, nie może stanowić wystarczającej podstawy do skutecznego podważenia dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych i wyciągniętych na ich podstawie słusznych wniosków jurydycznych.

Nie budzi bowiem najmniejszych wątpliwości, co zresztą ustalił Sąd Okręgowy, że strony pozostają w ostrym konflikcie, od 2012 roku nocują

w oddzielnych pokojach, a od 2014 roku nie mieszkają razem - kiedy to powódka wraz z młodszym synem wyprowadziła się, a w późniejszym okresie zamieszkał z nią też starszy syn. Córka stron mieszka z ojcem. Relacje stron pogorszyły się zaś w 2013 i 2014 roku, a w listopadzie 2015 roku E. K. złożyła pozew o rozwód.

Ustalenia przyjęte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazują jednoznacznie, na których dowodach oparł się Sąd Okręgowy zakreślając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. W zdecydowanej mierze zostały one poczynione na podstawie zgodnych twierdzeń stron oraz dowodów z dokumentów, które nie były negowane przez strony. Sąd pierwszej instancji dokonał przy tym oceny materiału dowodowego, uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco i przekonywująco. Także przyczyny, dla których niektórym z dowodów odmówił waloru wiarygodności umotywowował w sposób pełny i niebudzący wątpliwości. Między innymi Sąd ten nie dał wiary zeznaniom powódki w części, w której przedstawiła ona okoliczności niepotwierdzone przez pozwanego i świadka K. K., której zeznaniem,

Sąd dał wiarę w całości jako jasnym, logicznym i znajdującym potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

W konsekwencji przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. i art. 23 k.r.o.

Zgodnie art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Stosownie do treści art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.

Na gruncie omawianej sprawy istotne znaczenie miało więc dokonanie oceny czy zachowanie pozwanego w stosunku do powódki nosiło znamiona rażącej niewdzięczności, co rodziłoby po stronie skarżącej uprawnienie do skutecznego odwołania darowizny.

Ustawodawca nie zawarł w kodeksie cywilnym legalnej definicji pojęcia „rażącej niewdzięczności”. W orzecznictwie ugruntowane jest już jednak stanowisko, że nie każdy spór i nie każdy przejaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Odwołanie darowizny na podstawie przywołanego przepisu uzasadnia bowiem takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, przy czym zachowanie to cechuje upór, nieprzejednanie, nieprzyjazny zamiar. Wśród przykładów czynów świadczących o rażącej niewdzięczności obdarowanego wymienia się w szczególności odmówienie pomocy w chorobie, odmowę pomocy osobom starszym, naruszenie czci, naruszenie nietykalności cielesnej, rozpowszechnianie uwłaczających informacji

o darczyńcy, pobicie czy ciężkie znieważenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11, LEX nr 1111009).

Jednocześnie nie uzasadniają odwołania darowizny, czyli nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe i rodzinne, jak też zdarzenia wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. akt II CSK 68/10, LEX nr 852539).

Przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie,

przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Jako kryterium pomocne

w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym, a darczyńcą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, LEX nr 186998). Rażąca niewdzięczność występuje zwłaszcza wtedy, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go

z darczyńcą, czyli chociażby odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia, a także woli ze strony darczyńcy.

Ocena, czy obdarowany rzeczywiście swoim zachowaniem w stosunku do darczyńcy wypełnił przesłankę rażącej niewdzięczności, jest przez Sąd dokonywana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy.

Jak zostało wyżej zasygnalizowane uprawnienie do odwołania darowizny przysługuje darczyńcy i w konsekwencji to od niego zależy, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego, będzie odbierane przez niego jako przejaw rażącej niewdzięczności. Należy jednakże podkreślić, że skuteczność oświadczenia

o odwołaniu darowizny jest również uzależniona od tego, czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie czy zaniechanie (wskazane przez darczyńcę) może być kwalifikowane jako wysoce niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy słusznie uznał, że postępowanie pozwanego względem powódki nie wypełniało znamion rażącej niewdzięczności. Stawiane przez apelującą zarzuty względem pozwanego, powoływane w toku procesu, jak również akcentowane w apelacji, nie znalazły w istocie potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na kanwę niniejszej sprawy oraz dokonując ponownej oceny ustalonych zachowań pozwanego, Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że in casu nie istniały podstawy do uznania, że A. K. dopuścił się w stosunku do powódki rażącej niewdzięczności. Sąd Okręgowy dokonał oceny zachowań obdarowanego wobec powódki na kilku płaszczyznach, w tym na gruncie odnoszenia się pozwanego względem niej, okoliczności zaboru towaru ze sklepu oraz zapewnienia powódce odpowiednich warunków bytowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można uznać, jakoby pozwany celowo postępował względem powódki oczywiście nieprawidłowo bądź niewłaściwie, w stopniu uzasadniającym odwołanie darowizny w stosunku do niego. Powódka nie wykazała w sposób dostateczny i przekonujący, aby zachowania pozwanego, na które wskazywała ona w oświadczeniu o odwołaniu darowizny oraz w pozwie nosiły cechy rażącej niewdzięczności, o której stanowi art. 898 § 1 k.c.

W oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka podała, że rażąca niewdzięczność pozwanego przejawia się w tym, że:

- dopuścił się on względem niej zachowania wypełniającego znamiona czynu zabronionego, tj. zabrania w dniu 24 czerwca 2014 roku należącego do niej lub będącego w jej posiadaniu na zasadzie usług lombardu mienia w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod nazwą (...) E. K. w W.. Pouczony przez organy ścigania o bezprawnym zachowaniu mienie oddał, by ponownie je забраć w dniu 26 czerwca 2014 roku. W stosunku do tych czynów jest prowadzone postępowanie karne przez Komendę Powiatową Policji w W. pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wieluniu za sygn. akt 1 Ds. 935/14;
- pomimo toczącego się postępowania karnego obdarowany w dniu 22 sierpnia 2014 roku ponownie jak w przypadku opisanym wyżej dokonał zabrania należącego do niej mienia w ramach prowadzonej działalności gospodarczej;
- na skutek długotrwałego, krzywdzącego, niewłaściwego, złośliwego zachowania przez pozwanego jak i świadomego naruszania jej godności osobistej, zmuszona była do wyprowadzenia się z domu położonego w W. i zamieszkania w mieszkaniu w W., a nadto zarzuciła stosowanie przymusu ekonomicznego;
- pomimo, że A. K. czerpie dochody z renty oraz prowadzonej działalności gospodarczej w żaden sposób nie wspiera jej i pozostających na jej utrzymaniu dzieci, podejmując działania zmierzające do pozbawienia jej jedyne go źródła dochodu;
- A. K. podjął próbę pomówienia jej poprzez złożenie fałszywego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, zakończone interwencją policyjną, że ukradła rzeczy należące do niej w ramach prowadzonej przez nią działalności, ale z powodu oczywistej bezzasadności, sprawa pozostała bez dalszego biegu.

Powódka podała, że tak opisane przez nią działania i zachowania pozwanego miały charakter nieprzyjazny i uporczywy. Nadto ukierunkowane były na wyrządzenie jej szkody majątkowej poprzez uniemożliwienie jej uzyskiwania dochodów z prowadzonej przez nią działalności gospodarczej i w konsekwencji doprowadzenie do jej upadłości i pozbawienia jej źródła dochodu (k. 15). W toku procesu powoływała również jako przyczynę odwołania darowizny wcześniejsze zachowania męża, które doprowadziły do jej wyprowadzenia się z domu (k. 138 odw.).

Z poczynionych ustaleń faktycznych i zebranych dowodów wynika,

że rzeczywiście został przeciwko A. K. wniesiony akt oskarżenia o przestępstwo z art. 282 § 2 k.k. i z art. 278 § 1 k.k. Nieprawomocnym jeszcze w dniu wydania zaskarżonego w niniejszej sprawie orzeczenia, wyrokiem z dnia 2 grudnia 201 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu uniewinnił A. K. od zarzucanych mu czynów (k. 27 do 47 odwr. i k. 126 do 132).

Z treści uzasadnienia tegoż wyroku wynika, że w oparciu o ustalony w postępowaniu karnym stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że nie można przypisać popełnienia czynów zarzucanych A. K. w akcie oskarżenia. Ustalony w tym postępowaniu stan faktyczny był bezsporny.

A. K. nie kwestionował, że wymienione w akcie oskarżenia rzeczy schował do sejfu, do którego miał wyłączny dostęp. Na żądanie organów policji wydał wcześniej zabrane przedmioty. E. K. zeznała, że odzyskała wcześniej zabrane jej przedmioty i dodała, że mężowi nie chodziło o to, żeby przysporzyć sobie korzyści zabierając jej towar, tylko chciał się podzielić majątkiem, ale ona na podział przez niego zaproponowany nie godziła się (k. 130). Na rozprawie karnej w dniu 3 września 2015 roku E. K. zeznała, że w okresie od czerwca do sierpnia 2014 roku prowadzili różne rozmowy na temat podziału majątku wspólnego. Wszystkie rzeczy, które mąż zabrała wróciły do niej, a ona nie doznała żadnej szkody (k. 110 i 111).

Wprawdzie zgodnie z art. 11 k.p.c. tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Z informacji Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu wynika jednak, że odstąpił od wniesienia apelacji w sprawie przeciwko A. K. (k. 133). Apelację od tego wyroku złożyła E. K.. Niemniej jednak, należy zauważyć, co zresztą podniósł Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia, że w wielu miejscach zeznania powódki złożone w tej sprawie różnią się od tych składanych w sprawie karnej, co rzutuje na ocenę ich wiarygodności w niniejszym postępowaniu.

Nie znalazły także potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym zarzuty powódki, że na skutek zachowania i działań męża była zmuszona do pożyczania pieniędzy od rodziców i siostry, ponieważ osiągnęty dochód nie wystarczał jej. Twierdzenia te pozostają w sprzeczności z zaświadczeniem o dochodach, na podstawie zawartych w nim danych nie sposób przyjąć, żeby pozostawała ona bez środków do życia. Jednocześnie nie można zgodzić się z twierdzeniami powódki, że pozwany nie zapewniał bytu rodzinie, skoro początkowo to on prowadził działalność gospodarczą i utrzymywał rodzinę, a następnie kiedy on zamknął własną działalność, to powódka rozpoczęła działalność gospodarczą, przy której prowadzeniu on jej pomagał. Powódce nie udało się również wykazać w sposób pewny i niewątpliwy, że pozwany poniżał ją przy klientach, dyskredytując ją w ich oczach i doprowadzając do obniżenia się zainteresowania jej usługami.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób uznać by po stronie pozwanego istniały przesłanki rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie darowizny. Uwzględniając, że pomiędzy stronami zachodziły zdarzenia konfliktowe, zarówno na tle finansowym/zawodowym, jak i małżeńskim, to nie można ich jednak kwalifikować jako rażącą niewdzięczność. Powódka zeznała, że odwołała darowiznę, ponieważ przez ostatni rok dochodziło do różnych sytuacji z mężem, że nie było szans uratowanie małżeństwa oraz dochodziło też do konfliktów z córką. Pozwany nie wykazywał jej zdaniem ochoty na ratowanie małżeństwa (k. 138).

Należy jednak podkreślić, że samo istnienie konfliktów i nieporozumień między małżonkami, które tak jak w tej sprawie, poprzedzały złożenie przez powódkę pozwu o rozwód, nie może być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność uzasadniająca odwołanie darowizny. Konflikty te nie miały w zasadzie patologicznego charakteru, wynikały z emocji i natężenia nieporozumień między stronami. Zachowania jednego małżonka były często prowokowane zachowaniami drugiego.

Wbrew temu co powódka zarzuca w apelacji, nie jest tak, że w trakcie trwania małżeństwa nie jest możliwe odwołanie darowizny między małżonkami, ponieważ w sytuacjach rodzinnych każda niegodziwość jest usprawiedliwiona. Samo jednak naruszenie praw i obowiązków w małżeństwie, o których mowa w art. 23 k.r.o., tj. wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez związek założyli, nie może stanowić podstawy do odwołania darowizny. Istotne jest bowiem to, żeby obdarowany małżonek dopuścił się względem małżonka - darczyńcy rażącej niewdzięczności, która to przesłanka stanowi przedmiot badania sądu z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. Tymczasem zachowaniu pozwanego, które choć nie zasługuje na społeczną aprobatę, nie można przypisać niewdzięczności w jej kwalifikowanej formie.

Podzielając zatem stanowisko Sądu Okręgowego, że w przeprowadzonym postępowaniu powódka nie wykazała zasadności dochodzonego roszczenia,

Sąd Apelacyjny oddalił przedstawioną przez nią apelację na podstawie art. 385 k.p.c.